

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

**P**ISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881, dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Słuzi ono nie tylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadamiania i ogłaszania konferencji a również umieszcza sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryniańskie Badania" są przeglądem "Wykładów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasługują na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielnych jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wyćwiczonych i dla nauczycieli. Niektórzy uważają ten zarys jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa", który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 18; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: złoto, srebro, drogocenne kamienie (1 list do Koryn. 3: 11—25; 2 list Piotra 1: 5—11.) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy.... zakrytej od wieków w Bogu.... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża.... która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obświadczeniach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w fałsz Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystko jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- Ze Kościoła jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego," i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelii — oświadczył Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węglowym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, Błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20—22; 1 ks. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- Ze w między czasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany Wielki Mistrz przywróci ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 5—8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiereł skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przy chodzącym" "we właściwym czasie" — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że użyje swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- Ze teraznijszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19—23; Izaj. 35.

## STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca

R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00

Numer pojedynczy 10c.

Adres: 3510 Evergreen Ave.

CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej.

### KONWENCJA W GRAND RAPIDS, MICH.

W dniu 30, 31 Maja i 1go Czerwca 1919 r. odbędzie się trzydniowa konwencja w Arbeiter hali No.300 Lexington Ave. i Chatham St. Komitet konwencyjny składa się z braci Zaborowski, Balcerczak, i Cimka. Komitet podaje do wiadomości, że hotele można dostać od 50c na doby, śniadki od 25c.

Do wszelkiej informacji można się zgłosić do komitetu konwencyjnego adresując: A. Zaborowski 253 Straight Ave. N. W., Grand Rapids, Mich

W New Britain odbyła się trzydniowa konwencja w dniach 18, 19 i 20 Kwietnia. Na której były reprezentowane okoliczne Zgromadzenia: Z Chicopee, Ludlow, Holyoke, Bridgeport, Brooklynu, Wilmingtonu, i innych. Ze się ten zjazd powiódł może posłużyć dowód jak się bracia oświadcza, że przypomniały im się dawne czasy, że już od dłuższego czasu nie mieli takiego błogosławieństwa jak na tej konwencji, że uszy ich i serca napawane były pokarmem duchowym, zamiast?

W niedalkiej przyszłości bracia planują urządzą drugą konwencyję w tej okolicy.

**UWAGA:** Ceny na książkach nie podnosimy, a na to ile to będzie możliwe postaramy się na niektórych cenę zniżyć, nie były pokarmem duchowym, zamiast...

W tych dniach wyjdzie z druku broszurka p. t. "Ogień Czystowy", którą będziemy rozpowszechniać za darmo między ludźmi. Zgromadzenia mogą przysłać zamówienia jaką ilość które może na razie spotrzebować.

### następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 448. Cena.....50c
- Historia Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 400 ilustracji, na dobrym papierze w pięknej płócienniej oprawie, cena.....65c
- W papierowej oprawie, cena.....25c
- Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku, bardzo pożyteczne i pomocne do duchowego rozwoju. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzegi złoczone, cena.....\$2.00
- W oprawie płócienniej, złoczone brzegi, cena.....60c
- O Pielkę. Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmowany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św., może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena.....15c
- Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytłumaczenie Syme bolów i figur, pod którymi były ukryte obrządki, ceremonie, ofiary, i przedmioty znajdujące się w Namiocie Zgromadzenia na puszczy. Bardzo ważne dla badających Pisma św., Stron 228, z ilustracjami, cena.....25c
- Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądowego. Ważny przedmiot, dla interesujących się Wtorem przyjściem Chrystusa. Stron 64, cena.....15c
- Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św., Stron 124, cena.....15c
- Stworzenie Ziemi i Człowieka, czyli "Na Początku". Są to wywody naukowe co do tego przedmiotu, porównane z twierdzeniem Pisma św. i wykazanie harmonii między temi dwoma wywodami. Stron 48, cena.....10c
- Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy zatwierdzeniu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
- Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana. Stron 32, 10c
- O Wielkiej Piramidzie, cena.....20c
- Raport Pilata, cena.....5c
- Oprócz powyższych mamy na składzie:
- Walki religijne w Polsce, cena.....75c
- O Kościele, cena.....15c

Adres: "STRAŻNICA"

3510 Evergreen Ave.

Chicago, Ill

# STRAŻNICA SYONSKA ZWIĄSTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

Vol. I.

MAJ 1919—MAY

No. 5.

## “BO DNI ZŁE SĄ”.

“Patrzcie tedy jako byście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są”.—Efez. 5:15,16.

Ścieżka prawdziwego chrześcijanina jest wąską, obsadzona różnemi sidłami i zasadzkami złego, tak, że jeżelibyśmy postępowali niedbale [nie mówiąc już o grzesznym postępowaniu], to znaleźlibyśmy się w wielkiem niebezpieczeństwie. Postępowanie po wąskiej drodze nie tylko wymaga czujności i dawania baczenia na wszystkie strony, lecz nadto potrzeba być rozumnymi, roztroptnymi, rozumniejszymi od naszych bliźnich; powinniśmy być obdarzeni mądrością pochodzącą z góry, która jest czystą, spokojną, pełną miłosierdzia, a zarazem być wiernymi Bogu i Jego słowu.

Możemy zauważyć, że doświadczenia i próby przez które lud Boży musi teraz przechodzić, są częstszemi i srozszezi, niż w latach poprzednich. W listach przysyłanych znajdujemy żądania o wstawiennictwo w modlitwie za tymi, co są doświadczeni, a którzy starają się postępować “ostrożnie”, ci żądają rady w ich różnych trudnościach. Tych rad chętnie udzielamy na ile nas stać, wskazując na Pismo święte, którem muszą się wszyscy kierować, co chcą żyć po Bożemu.

Teraz chcemy zwrócić uwagę na ogólne zasady, które stosują się w każdym czasie i do każdego członka Ciała Chrystusowego; szczególnie w obecnym czasie powinniśmy się na nie pamiętać i praktykować, ponieważ nieprzyjaciel nasz szatan jest bardzo czynny i dlatego, że “dni są złe.” Jak było przy końcu wieku żydowskiego, że opozycja powstawała z synagogi i od Nauczonych w Piśmie i Faryzeuszy, tak również przy końcu wieku ewangelicznego, opozycja nietylko pochodzi od księży, pastorów i kaznodzieji różnych kościołów

i sekt, ale nawet w rodzinach — nieporozumienia i rozerwania dzieją się między rodzicami a dziećmi — między mężami a żonami, i między tymi, co się zowią dziećmi Bożemi. W miarę tego, jak szatan stara się czynić zaburzenia między ludem Bożym, niech każdy z poświęconych Bogu ma się na baczności, by, na ile to możebne, unikać dawania powodu do obrażenia, bądź słowem, bądź czynem, by chodźć ostrożnie, “bo dni złe są” — dni szczególniejszych prób i doświadczeń.

Przepisy, pomocne w naszym codziennem życiu.

Przepisy, które podajemy, są następujące:

1) Niech każdy postanowi, by patrzeć siebie — swego interesu.

Pismo święte przestrzega nas w tym względzie, abyśmy raczej pilnowali siebie i swoich spraw, a nie wtrącali się i zajmowali sprawami innych ludzi. Każdy, co ma już doświadczenie w życiu, przyszedł do tego przekonania, że to jest dobra zasada, a jednak bardzo mało jest takich, by się tą zasadą rządzili i postępowali ostrożnie. Jeżeli ktoś nie ma dość swych spraw do załatwienia i nie jest dość czynnym w służbie Pańskiej, by jego czas był zajęty, jak również jego ręce i usta, to z takim musi być coś złego, potrzebuje gorliwej modlitwy i badania Słowa Bożego, by mógł się znaleźć i utrzymać na właściwej drodze.

To jednak nie znaczy, żebyśmy byli obojętnymi o dobro innych, o których mamy mieć staranie, lub względem których do pewnego stopnia mamy odpowiedzialność, a nawet czyniąc to powinniśmy baczyć, by uznawać ich prawa, jak i

prawa innych, a szczególnie być ostrożnymi, by nie wykonywać naszych praw. Nie zapominajmy nigdy, aby, przy mieszaniu się do spraw innych ludzi, rządzić się sprawiedliwością, chociaż, gdy chodzi o nas samych, nie potrzebujemy wymagać zupełnej sprawiedliwości, lecz powinniśmy okazywać miłosierdzie.

2) Powinniśmy używać wiele cierpliwości w obejściu z innymi, znosząc ich wady i słabości — bardziej, aniżeli gdy chodzi o nasze własne.

Gdy weźmiemy na uwagę, że cały świat z powodu grzechu stał się słabym umysłowo, fizycznie i moralnie, to powinniśmy być bardzo względnymi na jego upadki. Odkąd Pan Bóg gotów jest pokryć nasze słabości przez zasługi drogocennej krwi, więc należy się i nam być „miłosiernymi” i czuлыми ku innym, choćby ich upadki były większe od naszych. To prawo szczególnie odnosi i stosuje się do rodziców względem ich dzieci. Słabości dzieci do pewnego stopnia pochodzą od, lub przez rodziców, przeto w obchodzeniu się z dziećmi rodzice powinni tak postępować, jakby naprawiali samych siebie i swoje wady — gorliwie i sprawiedliwie, z miłością i sympatją.

3) Nie dobrze być niedotykalnym i łatwo obraźliwym. Na słowa i czyny innych powinno się patrzeć pobłażliwie. Na małożnaczne lekceważenie lub pogardę, nie warto zwracać uwagę, a raczej pokryć je wspaniałomyślnością i miłością. Gdy stało się ważne obrażenie, to przypisać to raczej, iż było popełnione nie rozmyślnie, a dochodzenia powinny być czynione w taki sposób, by nie pobudzać do gniewu, lecz użyć mowy „solą osolonej.” W większości spraw okaże się, że strona winna nie miała złych zamiarów.

Ten przepis ma to znaczenie, co w Piśmie świętem jest powiedziane, by nie pozwalać sobie na „złe podejrzenia,” wyobrażanie i przypuszczanie złych zamiarów w postępkach i w mowie o innych. „Złe podejrzenia” apostoł Paweł wykazuje, iż są przeciwne słowom naszego Pana, i pobożności, a są tego samego ducha, co nienawiść i walka, bo pochodzą z umysłu skażonego i są uczynkami ciała i diabła. — 1 Tym. 6:3—5; Gal. 5:19—21.

Apostoł Paweł wykazuje drugą stronę tego, tj. przymioty ducha miłości, przez którego lud Boży jest splodzony, a który powinien być uprawiany i pielęgnowany ustawicznie, a gdy będzie się ten duch rozwijać, to będzie dowód, iż posiadający go jest „zwycięzca.” Oto co Paweł apostoł mówi: „Miłość jest długo cierpliwa... nie jest porywczą do gniewu, nie myśli nic złego... wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi.”

Ktoś może powiedzieć, że takie usposobienie mogłoby być z łatwością wyzyskane przez złych ludzi. Na to odpowiadamy, iż to nie znaczy, aby posiadający ducha miłości, byli niedołącznymi, jakby głuchymi, lub zniewieściałymi; doświadczenia w uprawianiu tego ducha i stopnia miłości, przyczynia się do rozwinięcia ich umysłowo, uczyni żywymi i wyrozumiałymi w bojaźni Pańskiej. Tacy będą ostrożnymi, by nie podejrzawać nawet gdyby i był pozór złego, unikając przypisywania złych intencji, chyba, że zmuszeni przyznać na podstawie niezbitych dowodów. Byłoby nieraz o wiele lepiej, by ponieść stratę, lub trochę podcierpieć, niż posądzić kogo niewiną. Wreszcie wiemy, że Pan Bóg, który poleca nam postępowanie tą drogą, zdolny jest nagrodzić nam nasze straty. On jest także zdolny sprawić, aby te wszystkie doświadczenia wyszły na dobre tym, którzy Go miłują. Chrystus Pan stawia posłuszeństwo Jego rozporządzeniom na pierwszym miejscu (nawet przed ofiarą). Wtedy będziecie Moimi uczniami, gdy Moje przykazania zachowywać będziecie.

Ktokolwiek zaniedbuje przestrzegania Pańskich rozkazów odnośnie „złych podejrzeń”, przygotowuje dla siebie sidło, bez względu jakby ostrożnie postępował w innych rzeczach; bo serce przejęte wątpliwością i podejrzeniem ku bliźnim, jest przygotowane więcej, niż w połowie, by wątpić w Boga; serce zakwaszone i duch gorzkości walczy z Duchem Bożym, duchem miłości. Jeden, lub drugi musi zwyciężyć. Ducha złego powinno się usuwać jak najrychlej, bo w przeciwnym razie zakazi nowe stworzenie i zniszczy go. Jeżeli zaś nowe stworzenie zwycięży, co się tyczy posądzeń, to połowa walki względem obecnych trudności i pokus została wygraną. Posądzania pochodzą z serca i prowadzą nas do wypowiedzania dobrych słów i pełnienia dobrych rzeczy, lub złych mów i złych czynów.

4) Jeżeli ktoś jest obmawiany i posądzany, to przysługuje mu prawo, by się mógł wytłumaczyć i usprawiedliwić prywatnie, lub publicznie, lecz nie więcej nad to. Jeżeliby ktoś obmawiał swego obmówcę, to z jednego złego, robi dwa złe. Niech nikt nie oddaje złem za złe — nawet gdyby to, o czem się mówi, było prawdą, a to, co mówił przeciwnik, byłoby kłamstwem. Tłumacząc i wyjaśniając fałszywe zarzuty, powinno się pamiętać, by nie nad to nie uczynić, by nie czynić zarzutów swojemu oszczerecy, bo to czyniąc, staje się sam oszczereca.

Taki jest rozkaz Pisma świętego. Mamy ludziom czynić tak, jakbyśmy chcieli, aby nam czyniono. Powinniśmy pamiętać, że wyrządzenie nam krzywdy nie daje nam prawa do czynienia

czegoś, co jest złem w zasadzie, ani nie będziemy usprawiedliwieni, gdybyśmy czynili zło. Prawdziwe dzieci Boże nie powinny dać się zwieść ułudą szatana: "Cel uświęca środki". Pismo święte nie zabrania nam wyjaśnić, lub wytłumaczyć się z czynionych nam zarzutów i rzucanych oszczerstw, lecz doświadczenie uczy, że gdybyśmy chcieli biegać i ścigać za szatanem i jego sługami niesprawiedliwości, by tłumaczyć i prostować ich krytykowania, fałszywe pogłoski, obmowy i oszczerstwa, to nie mielibyśmy czasu na nic innego, jak to. Szatan właśnie chciałby, abyśmy to czynili, bo tym sposobem nie mielibyśmy czasu na głoszenie Ewangelii, tj. wesołego poselstwa, tak czyniąc zwycięstwo byłoby po jego stronie, a my ponieśliśmy stratę.

Naszą reputację, tj. dobre imię, polećmy raczej Bogu, jako część naszej ofiary złożmy u Jego stóp, gdy oddajemy wszystko w posłuszeństwie naszego wysokiego "powołania." Gdy tym sposobem ponosimy stratę na dobrej sławie, by nie zaniedbać sprawy naszego Króla i walczyć o nasze zbawienie, to możemy być pewni, iż to się liczy, jako cierpienia dla imienia Chrystusowego, a zatem, gdy walka się skończy, tem obfitszą będzie nasza nagroda w niebie, a zwycięzcy zostaną ukoronowani.

W międzyczasie należy się, aby każdy z ludu Bożego był bardzo ostrożny i oględny na każdym kroku w swoim postępowaniu. Powinniśmy pamiętać, iż w miarę naszej wierności i gorliwości w przyświecaniu naszym światłem, wielki nasz Przeciwnik stara się wywrócić i złaśliwie wykić każde nasze słowo i czynić. "Oskarżyciel braci" nie może znaleźć przyczyny rzeczywistego oskarżenia i szalenie się gniewa na pokornych sług prawdy, tak, jak był przeciwnym Głównemu Słudze, tj. naszemu Panu. Pamiętajmy, że Chrystus Pan został ukrzyżowany jako złoczyńca, oskarżony przez jednego z wysokich dygnitarzy żydowskiego kościoła i wydany w ich ręce przez własnego ucznia.

Gdy atakowani przez Nieprzyjaciela, "uważajcie jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali" (Do Żyd. 12:3), bez względu kto jest jego narzędnym w wykonywaniu tych rzeczy i bez względu jakiej do tego używają broni. Przeciwnik nie może nam szkodzić, lecz przeciwnie wzmocni naszą reputację — dobrą sławę — przed Bogiem, jeżeli trwać będziemy wiernymi, nawet nie może nie uczynić takiego, czego by Bóg nie mógł obrócić na dobro sprawy — chociaż to dobro ma niekiedy znaczyć "przesiewanie", tj. odłączenie plew i kłakolu od pszenicy.

Obmowy i oszczerstwa są surowo zabronione ludowi Bożemu, jako zupełnie sprzeciwiające się duchowi miłości — nawet, gdy złe rzeczy są prawdziwymi. Jedyny sposób zapobieżenia złemu w takich razach podany jest przez naszego Pana a zapisany u świętego Mat. 18:15—17.

Nawet postępowi chrześcijanie zdaje się, jakoby byli w zupełnej nieświadomości o Pańskim rozporządzeniu i z tego powodu ci postępowi chrześcijanie uprawiają wszelkiego rodzaju obmowy i potwarze. To przykazanie jest jednym z głównych i szczególnych, które nasz Pan nam zostawił. Gdy się weźmie na uwagę to, co Pan Jezus mówił do swoich uczniów, że jeżeli czynić będziecie to, com wam powiedział, będziecie moimi uczniami, to widzi się, iż to przykazanie jest ustawicznie gwałcone, a to dowodzi, że ci postępowi chrześcijanie, jako uczniowie, nie postąpili daleko w nauce Mistrza.

Gdybyśmy wglądnęli starannie w ten przepis i zachowali go, to bardzoby on poskutkował i przeszkodził prowadzeniu plotek, obmów, różnych potwarzy i oszczerstw.

Reguła ta nakazuje, aby najpierw nastąpiło porozumienie między głównymi stronami; ze strony oskarżającego, który czuje się pokrzywdzonym, wymagana jest szczerłość, i nazwiemy go: A. Z jego strony wymagane jest, by nie myślał źle o oskarżonym, którego nazwiemy: B. Ci schodzą się jako "bracia", każdy ma na względzie własną sprawę, która wydaje się prawdziwą, i w zamiarze porozumienia się. Jeżeli dojdą do porozumienia, to wszystko załatwione, i nastaje pokój, nieporozumienie i rozerwanie zostało odwrócone.

Jeżeli zaś nie mogą dojść do porozumienia, brat A. nie powinien rozpowiadać swego oskarżenia, nawet do najbardziej zaufanych przyjaciół, a szczególnie: "Nie mów, że ja ci to powiedziałem". Weale tak nie powinno się czynić i mówić. Sprawa powinna być jeszcze "między tobą, a onym samym" (między A a B). Jeżeli brat A. chce prowadzić sprawę dalej, to jedna tylko droga jest dla niego otwartą, tj. wziąć dwóch lub trzech ze sobą i iść do brata B., którzyby słyszeli sprawę z obydwóch siron i wypowiedzieli swoje zdanie: która strona ma słuszość, a która niesłuszość. Na takich powinno się wybrać ludzi, którzy posiadają chrześcijański charakter, zdrowe zapatrywanie i ducha zdrowego umysłu, w których br. A. powinien mieć zaufanie, nawet gdyby poparli sprawę br. B. Wybrani powinni być także takimi, aby br. B. mógł przyjąć ich radę, gdyby wydali wyrok na korzyść br. A.

Gdyby jednak br. A. chciał z tymi, z pomiędzy których ma być wybranych "dwóch albo trzech świadków" i omówić pierwszej sprawę, aby

się upewnić, żeby byli dobrze usposobieni sprawie, którą im przedstawia (zanim usłyszą drugą stronę) i aby przyszli na posłuchanie już uprzedzeni w swych myślach przeciw br. B., taki postępek byłby zupełnie przeciwny sprawiedliwości, jak również przeciwny duchowi naszego Pana i Jego nauce. Sprawa jest jedynie między A a B, aż zostaną przyprowadzeni dwaj, albo trzech świadkowie, by wysłuchali spór i skargi obydwóch stron.

Jeżeli sąd tych "braci" wypadłby przeciw bratu B, ten powinien ich usłuchać, przyjąć ich pogląd na tę sprawę jako słuszny i racjonalny — chyba, iż zawiera w sobie pewne dane, na które według sumienia zgodzić się nie może. Jeżeli zaś "bracia" widzą słusność po stronie br. B., w takim razie br. A. powinien się zgodzić i przyznać, że on błędnie pojmował sprawę, i przeprosić br. B i tych, których zaniepokoił swoim brakiem sądu. Lecz w takich razach nikomu z tych, co byli wtaємniczeni w tę sprawę, nie wolno opowiadać o tych rzeczach do nikogo "w zaufaniu".

Jeżeli decyzja zapadła przeciw br. A, i jeżeli uważa, iż nie otrzymał słusności, i dzieje się mu grzywda z powodu niewłaściwego wyboru świadków, ma prawo (bez pogwałcenia podanych przepisów przez naszego Pana) powołać innych świadków i na nowo przedstawić sprawę. Jeżeliby znowu sprawa wyszła na jego niekorzyść, lub gdyby nie mógł zaufać żadnemu, aby mogli właściwie sprawę ocenić, bojąc się, że wszyscy poprą stronę br. B, powinien uważać, iż to jest częścią jego doświadczenia i żeby starannie i z modlitwą badał zasady sprawiedliwości. Lecz br. A. nie ma jeszcze prawa opowiadać swej skargi prywatnie, lub publicznie. Jeżeli by to czynił, to okazałby się nieposłusznym rozporządzeniu Pańskiemu, i objawił niedobrego ducha, ducha zmysłowości — przeciwnego duchowi prawdy, duchowi miłości.

Jeżeli zaś komitet zdecydował tylko po części przeciw br. B, a w pewnej części na stronę br. A, w takim razie bracia (A i B) powinni na taką decyzję się zgodzić i polubownie załatwić sprawę. W takim razie nie potrzeba, bo i nie ma o czem mówić, i nie takiego, co mogłoby lub powinno kogo obchodzić.

Gdyby zaś komitet zdecydował w zupełności i oświadczył się przeciw br. B, a w całości na stronę br. A., a jeżeliby br. B nie usłuchał i nie zgodził się, by naprawić uczynioną krzywdę br. A, to ten ostatni jeszcze nie może i nie ma prawa rozpowiadać o sprawie, lub rzucać potwarz, jak również nie mają prawa i świadkowie. Jeżeli br. A uważa sprawę za ważną, aby ją dalej prowadzić, w takim razie on i komitet mogą przedstawić sprawę zgromadzeniu. Wtedy zgromadzenie wy-

słucha obie strony (A i B), a jeżeli która z tych stron nie uzna rady zgromadzenia, w takim razie nie poddający się powinien odtąd być uważany i traktowany jako obcy, nie należący do zgromadzenia, by nie mieć z nim społeczności, jakby był umarły — aż do czasu, gdyby żałował swojego postępku i poprawił się.

W taki sposób nasz Pan chroni Swych prawdziwych uczniów, od podstępного grzechu jakim jest oszczerstwo, które prowadzi do gorszych rzeczy, co uczynków ciała i djabła, które powstrzymują wzrost w prawdzie i zabija ducha miłości. Trzeba także wiedzieć, że ten, co słucha oszczercą zachęca go do czynienia złego, a zatem staje się uczestnikiem jego złych uczynków, spółnikiem w gwałceniu rozkazów Pańskich. Kto jest prawnie z ludu Bożego niezechce słuchać obmówcy, a wskaże mu na słowo Boże i na metodę jaką powinien użyć. Czy jesteśmy mądrzejszymi nad Boga? Doświadczenie uczy, iż nie możemy ufać własnemu sądowi i znajdziemy się na bezpiecznym gruncie gdy postępować będziemy za głosem naszego Pasterza.

Gdy jaki brat, rozpocznie źle mówić o innych w tej chwili powstrzymaj takiego grzecznie, lecz stanowczo. "A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie." — (Efez. 5:11).

Nie miej żadnego udziału w gwałceniu przykazań Pańskich, które czynią wielką szkodę w zgromadzeniach. Przypuszcmy że brat lub siostra są do piero "niemowlętami" w rzeczach duchownych, należy się im zwrócić uwagę jakiej są w tym względzie rozporządzenia wskazując im teksty znajdujące się u Mat. 18:15 i I Tym. 5:19. Jeżeli zaś rozmowa nie jest skierowaną wprost do ciebie a tylko ją słyszysz powinieneś w tej chwili okazać swoje niezadowolenie i wyjść.

Gdy jednak po zwróceniu uwagi na Pańskie w tym względzie przykazanie, obmówca w dalszym ciągu prowadził oszczerstwa, potwarz "złośczenie", "złe podejrzenia", zgrom takiego ostro i powiedz, że takich rzeczy nie mogą słuchać, byłbym w tej sprawie również przestępcą gwałcąc przykazanie Boże. Nawet gdybym i słuchał tego opowiadania to nie mogę mu wierzyć, bo chrześcijanin, który nie przestrzega i nie szanuje Słowo Boże i nie postępuje według podanych przepisów odnośnie skarg i zarzutów, nie pokazuje ducha Bożego, a zatem nie można takiemu wierzyć. Kto nie przestrzega, lub przekręca Słowo Boże, to to nie będzie się wcale wachał przekręcić słowa i uczynki swych współuczni, wtedy odłącz się od takich aż poznają swój błąd, wyznają i poprawią się Jeżeli ktoś słucha tego rodzaju rozmowy, lub podziela w tym względzie swe zdanie, tj.

wierzy plotkom, lub oszczerstwom, taki nie tylko jest spółnikiem tego grzechu, ale uczestnikiem wszystkich skutków tegoż, a jeżeli w sercu przyjmie się "korzeń gorzkości", to bardzo łatwo może się rozwinąć, i może się przez to "pokalać" o którym to wspomina Paweł apostoł w liście do Żydów 12:15.

Według pojęć ludzi światowych obmówca jest złodziejem. W tym względzie Shakespeare (Szekspir) pisał: "Złodziej, któryby mi ukradł pieniądze, ukradłby śmiecie, ale ten, który okrada mnie z dobrego imienia, sam się nie bogaci, a mnie czyni prawdziwie biednym". Zaś reguła chrześcijańska jest jeszcze wyższą, jak to wypowiedział nasz Wielki Nauczyciel, że obmówcy są mordercami. (Zob. Mat. 5:22; 1 list Jana 3:15). Dlatego potrzeba unikać wszelkich pobudek do obmowy jako ducha Szatańskiego. Jan 8:44.

6) Lud Boży powinien unikać pychy, jakby się kto strzegł śmiertelnej zarazy.

Przepis ten jest zawsze dobry i pokazywany często w Piśmie świętem, a szczególnie potrzebny tym, co posiadają światło terazniejszej prawdy. To zdaje się dziwnem; że otrzymanie tak wzniosłych poglądów o Boskim charakterze i planie lud Boży powinien się czuć o tyle mniej znaczącym i pokornym, bardziej zależnym na Boskiej dobroci, i powinien więcej ufać Bogu, a mniej sobie. Taki przynajmniej powinien być zawsze skutek, lecz u wielu tak nie jest.

Wielu mniema, że poznanie planu wieków czyni ich szczególnie mądrymi, wielkimi, lub dobrymi, zapominają jednak, że Bóg ukrywa prawdę przed wielkimi i mądrymi, a ty się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Bożem: Tacy miłują prawdę z powodów samolubnych tak, jak kupiec lubi swój towar, aby z niego jak największą wyciągnąć korzyść. Gdy zaś nie daje się zamienić prawdę na pieniądze, lub inną korzyść materialną, to przynajmniej starają stać znanymi między ludźmi — uchodzić za mądrzejszych od innych, a tym sposobem zadowolnić swoją pychę i próżność. Tacy mało pomagają do rozpowszechnienia prawdy. Chociaż wspominają niektóre pisma jak Strażnicę, lub Wykłady Pisma świętego, to niekiedy robią przytem uwagę: N. p., że w wielu punktach się nie zgadzają, lub, że nie pokładają swojej wiary na nikim, jak tylko na Słowie Bożem, lub, że autor nie jest nic wielkiego, że tylko przedrukowywa to, co inni ludzie napisali, a siebie stara się przez to uczynić sławnym czym kosztem.

Takich ludzi trzeba się strzedz, bo wcześniej lub później wykołują się zupełnie i więcej przyniosą szkody niż kiedykolwiek przynieśli korzyści. Bóg nie pożąda takiego rodzaju ludzi, by słu-

żyli Jego sprawie, i dozwoli, aby prędzej czy później z powodu swej próżności potknęli się, — bez względu jakimi są ich naturalne zdolności — i po większej części przytrafia się to ludziom uzdolnionym, lub bogatym, którzy bywają upośledzeni duchem pychy i próżności. Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa. Wzywamy na świadectwo wszystkich czytelników naszych wydań, że autor nigdy nie przechwalał się swoją mądrością, lub oryginalnością bądź publicznie, lub prywatnie. Chlubiliśmy się posiadaną prawdą, i będziemy się z niej chlubić — bo żadna ludzka filozofia nie może się z nią równać, jak świeca do światła elektrycznego: lecz nigdy nie przechwalał się, aby być jej twórcą. Przeciwnie, ponieważ myśmy jej nie stworzyli, ale Bóg objawił ją we właściwym czasie, aby była "pokarmem na czas słuszny" i ponieważ jest cudowniejszą, a by my, lub jakakolwiek ludzka istota mogła wymyślić, mamy ufność, że nikt inny jak tylko Bóg jest Autorem i On ją objawił.

Jeżeli z łaski Bożej zostaliśmy do pewnego stopnia użyci, by służyć innym w terazniejszym czasie to radujemy się z tej służby, i starać się będziemy, by się okazać wiernym powierzonymu nam szafarstwu; lecz żeby się pysznić z tego powodu nie widzimy wcale przyczyny czemu byśmy mieli to czynić. Dobrze wiemy, że nasz Pan mógł znaleźć wielu innych zdolnych i odpowiednich do tej służby posiadających naturalne zdolności, czy nie możemy przeto przypuszczać, że "co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mądrego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych... wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są zniszczył, aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Jego". 1 Kor. 1:27—29.

Przeto przestrzegamy wszystkich, którzy z łaski Bożej zostali przeniesieni z ciemności do przedziwnej Boskiej światłości, aby odpowiednio i w pokorze postępowali przed Panem, bo jeżeli otrzymana światłość stanie się ciemnością, jak wielką wtedy będzie ciemność i stan bez wyjścia beznadziejny. Byłoby lepiej dla takich — jak apostoł oświadcza — aby nie poznali drogi żywota. Jeżeli sól straci swoją moc, do niczego się nie przyda, nawet mniej niż piasek.

7) Bądź czystym; zachowaj sumienie wolne od obrazy Boga i ludzi. Zaczynj staranie od swego serca — od swych myśli — nie myśl nic takiego, co jest złe. Abyś zawsze miał dla siebie za wzór Jezusa. Gdy napastują cię złe myśli, czy to z zewnątrz, lub z wewnątrz podnieś swe serce do Boga i udaj się z modlitwą do Niego o łaskę potrzebną w czasie pokus i trudności. Trzymaj swój

umysł zabezpieczony modlitwą coś w tym rodzaju: "Niechaj będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twojem Panie, skała moja i Odkupicielu mój".

8) Podczas gdy zaskarbimy sobie i staramy się postępować według Boskich przykazań, strajmy się, by coraz więcej wyrozumieć zasady, na których spoczywa prawo Boże; to uzdolni nas, że będziemy mogli lepiej odróżnić dobre od złego w naazszych słowach i czynach, rzeczy takie, które nie są zaznaczone w Piśmie świętem. Na ile zaczynamy wyrozumieć lepiej i zachowywać zasady prawa Bożego, tak dalece otrzymujemy lepsze wyrozumienie ducha słowa Bożego. Zob. Ps. 119: 97—105.

9) Usposobienie zwadliwe i wynajdywanie wad u innych jest przeciwne usposobieniu, czyli duchowi Chrystusowemu — duchowi miłości.

Pewna doza odwagi i waleczności jest wymagana by pokonać świat, ciało, diabła i jego różne zasadzki; waleczność może okazać się cenną tak nam, jak i sprawie Pańskiej jeżeli jest rozumnie i właściwie kierowana: przeciw grzechowi najpierw w nas samych, a następnie w innych, jeżeli jest użytą dla sprawy Bożej i Jego ludu, jak przeciw Szatanowi i jego władzom ciemności i przesądom. Tego rodzaju waleczność nazywa się i znaczy w Piśmie świętem: bojować on dobry bój wiary; wszyscy powinniśmy być walecznymi żołnierzami w tym boju o sprawiedliwość i prawdę, broniąc honor naszego Wodza i wolności Jego ludu.

Lecz właściwe używanie energii i waleczność nie podoba się księciu świata tego, i stara się wykręcić czego nie może użyć bezpośrednio. Stara się on w niektórych ludziach pobudzić, aby ten przymiot stał się główną ich cnotą, przeto zachęca do odwagi, by zwalczali wszystko i wszystkich, — braci szczególnie, zamiast moce ciemności; nominalnych chrześcijan zamiast ich błędy i ciemność, która zaślepia ich i czyni ich takimi. Słowem Szatan stara się pobudzić wierzących do walki z Bogiem.

Miejmy się w tym względzie na baczności. Najpierw sądźmy samych siebie, byśmy nie stali się obrażeniem dla innych. Starajmy się pokonywać w naszych sercach ducha, który stara się stwarzać góry z bagatelki i pobudza do walki o rzeczy małej wagi. "Większym jest ten co pokonywa siebie, aniżeli ten, co zdobywa miasta". — Strzeżmy się, aby obrona prawdy nie pochodziła z próżnej chwały, lecz miłości prawdy, z miłości dla Pana i Jego ludu — braci. Jeżeli miłość będzie pobudką, to ona się okaże odpowiednio w miętęm obejściu, łagodnem, cierpliwem i w pokornem

usiłowaniu względem spółslug. Starajmy się być uprzejmymi względem wszystkich. Niech "miecz ducha, którem jest Słowo Boże", sprawuje swoje dzieło, bo ono jest żywe i skuteczne.

10) Strzeż się wszelkich myśli, stanu, lub uczuć mając ~~łącność z nienawiścią, złością~~ lub walką. Nie daj im przystępu do serca ani na chwilę, bo na pewno przyniosą i sprawią wielką szkodę tobie i poprowadzą do wypełnienia szkody innym. Strzeż twego serca, wolę, zamiary i pragnienia pełne miłości ku Bogu i odpowiednio ku wszystkim, którzy mają Jego ducha i postępują Jego drogami.

11) Nie polegaj zupełnie na twojem sumieniu. Gdyby ono było dostatecznym przewodnikiem to nie potrzebowalibyśmy Pisma świętego. Większość ludzi jest, jakby nie miała sumienia, bo są ślepymi na zasady i prawa Boże, które kierają sumieniem. Gorszymi jeszcze od tych są ci, o których wspomina Paweł w liście do Tymoteusza (1 Tym. 4:2). Przeto bardzo potrzeba zwracać uwagę na Słowo Boże i ostrożnie postępować według posiadanego światła.

12) Nie bądź zbyt śmiałym z wyjątkiem gdy chodzi o prawdę i to co jest sprawiedliwego. Co się tyczy ciebie samego zachowaj bojaźń, by nie zgrzeszyć, nie popaść w niełaaskę u Mistrza i utracić wielką nagrodę "wysokiego powołania". Prawie wszyscy, którzy odpadają najpierw tracą bojaźń ufając sobie. Zapominają, iż jest powiedziane, że "gdy to uczynicie, nigdy się nie potkniecie" (2 Piotra 1:5—10). "Bójmyż się tedy, abyś ~~sz~~ zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was uspośledzony" (Do Żyd. 4:1) częścią z przyczyny utraty tej bojaźni. Dla takich nie możebne "gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie".

W. T. 1898—83.

## PIEŚŃ DAWIDOWA. 41

Błogosławiony który ma baczenie na potrzebnego:  
W dzień zły wybawi go Pan.

Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie:

Błogosławiony będzie na ziemi, ani go poda na wolę nieprzyjaciół jego.....

Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie:

Kiedyż wzdry umrze, a zginie imię jego?.....

Spółem przeciwko mnie szepczą wszyscy.

Którzy mnie mają w nienawiści, a myślą źle o mnie

Także i ten z którym żył w pokoju, któremum ufał, który mój chleb jadł, podniósł pięte przeciwko mnie.

Ale Tym w niewinności mojej wesprzesz mnie, i postawisz mnie przed obliczem Twoim na wieki.

## GRZECH PIERWORODNY I JEGO KARA.

“Gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tem więcej obfitowała.”—Rzym. 5:20.

Ze grzech panuje na świecie nikt tego zaprzeczyć nie może. Wszyscy ludzie intelligeni uznają ten fakt, lecz jak on powstał, nikt nie może mieć o tem właściwego pojęcia, jak tylko ci, którzy przyjęli naukę Pisma świętego. Wprawdzie znajdujemy różne podania o religjach pogańskich zbliżone podobieństwem do opisu znajdującego się w Księdze Rodzaju: co się tyczy pierwszych rodziców, ich upadku od doskonałego stanu, i, że ściągnęli na siebie gniew Boży, lecz żadne z tych podań nie jest zdolne podać łączności, jaka zachodzi między nieposłuszeństwem u padkiem a karą, i wybawieniem z tegoż upadku, jak tego uczy Pismo święte. Dla badacza, który jest cichym i pokornego serca, opis biblijny o tych rzeczach jest zupełnie zadawalniający; jedynie dla ludzi mieniących się być uczonymi według świata i którzy trzymają się podań ludzkich, rzeczy te są dla nich niejasne tj. upadek człowieka, jego wybawienia i przywrócenia do pierwotnego stanu, a co jest właściwie zupełną historią biblijną, począwszy od Księgi Rodzaju, aż do końca księgi objawienia.

Człowiek, którego Bóg stworzył, składał się z dwóch części: mężczyzny i niewiasty, był on doskonałym umysłowo i moralnie, uczyniony na wyobrażenie i podobieństwo swojego Stwórcy, był on w zupełnej równowadze i nie łatwo skłonny do grzechu, do którego doszedł potem, a jego potomstwo skłonne jest teraz. Nie możemy jednak myśleć, aby Adam był doskonałym w umiejętności, lub charakterze. Umiejętność musiał sobie zdobyć, a do osiągnięcia tegoż posiadał wszelkie zdolności tak umysłowe, jak i moralne, mógł nabyć umiejętność i wyrobić charakter bardzo szybko. Charakter istoty inteligentnej znaczy wyrobienie i ustalenie woli, a takie ustalenie przychodzi jedynie przez umiejętność nabytą z doświadczenia. Słowem, Adam, jako doskonały człowiek, był zdolny do zdobycia doskonałej umiejętności, mając doskonałego Stwórcę, który mógł dać mu odpowiednie instrukcje, a w miarę na ile te instrukcje on by przyjmował, na tyle zdobywałby odpowiednią znajomość i wyrabiałby w sobie charakter (dobry lub zły) bądź w dobrym kierunku, trzymając się zasad sprawiedliwości, ustanowionych przez Boga, lub też w złym, tj. w przeciwieństwie do woli Bożej postępując niesprawiedliwie.

Nie mamy mniemać, aby próba, na którą Pan Bóg wystawił Adama była w jakim sensie nie-

ewną — wątpliwą; przeciwnie, powinniśmy pamiętać, że wynik tej próby był przewidziany przez Wszechmocnego Boga, zanim się próba rozpoczęła, i że On widział koniec Swego dzieła zaraz na początku, inaczej Pan Bóg byłby tego nie przedsiębrał. Ogromna jednak większość chrześcijan z powodu błędnych nauk, ma fałszywe pojęcie odnośnie tego, co Pan Bóg przewidział dla człowieka, a mianowicie, że zaraz na początku, dla ogromnej większości rodzaju ludzkiego On przygotował straszne i nigdy nie skończone cierpienia. Taki pogląd mogą posiadać tylko ci, co nie mają znajomości Boskiego charakteru, lub im brak zdolności rozumowania. Dowiadujemy się ze Słowa Bożego, że Boski plan jest wspanialszym i sprawiedliwszym, aniżeli większość ludzi ma o nim pojęcie, i że Pan Bóg przewidział błogosławiony skutek z dopuszczenia złego, którego pierwsi rodzice mieli doświadczyć.

Są dwie metody dawania i otrzymywania nauk. Jedną z tych jest przepis i przykład, drugą zaś doświadczenie. Człowiek nie był pierwszym inteligentnem stworzeniem, które Bóg stworzył. Dowiadujemy się, iż przedtem stworzeni byli aniołowie, lecz nie wiemy jak wiele rang i chórów: n. p. aniołowie, cherubiny, moce, zwierzchności itd. jak ich apostoł wylicza. Te wszystkie inteligentne istoty otrzymywały dla siebie naukę pierwszą metodą, to jest przez przepisy, nie miały nawet nauki z przykładu, z wyjątkiem, iż miały tylko dobry przykład, lecz nie miały pojęcia o złem i strasznych jego skutkach. Boskim zamiarem było przyprowadzić do egzystencji nowy rodzaj, tj. istotę ludzką, której nauka miała się odbywać przez doświadczenie, które zarazem miało posłużyć za naukę dla aniołów, aby mogli mieć przykład jaki skutek wywiera grzech, jak Pan Bóg odnosi się względem grzechu i grzeszników, a zarazem dało możliwość działania Boskiej Sprawiedliwości, Mądrości, Miłości i Mocy.

## Pierwotna wola Adama.

Pan Bóg zamierzył, aby człowiek zaraz od początku był “dziwowiskiem aniołem,” jak również by sam był cudem miłosierdzia i miłości Bożej. Zgodnie z planem Bożym, pierwsza para ludzi, aczkolwiek doskonałych lecz nie doświadczonych, była wystawioną na próbę, a którą, jak Bóg przewidział, nie będą mogli wytrzymać i upadną z braku umiejętności. Stwórca nie zniewo-



Możemy tu zrobić przypuszczenie, że wąż, który przedtem był najmądrzejszym ze wszystkich zwierząt, przychodził regularnie i jadał owoc z drzewa zakazanego, obserwując to Ewa mogła pomyśleć: Dlaczego wąż jest najrozumniejszym między zwierzętami? Może być dlatego, iż jada z owocu zakazanego. Jeżeli on będąc nizkiego rzędu stworzeniem, korzysta z jedzenia tego owocu, to czemużby człowiek mając wyższy organizm, nie mógł korzystać daleko więcej, być mądrzejszym i inteligentniejszym, aniżeli obecnie? Przy takim rezonowaniu nasunęła się i zła myśl. Może być, że Pan Bóg ma samolubny cel, zabraniając nam pożywać ten owoc. Możliwe, że On chce ograniczyć naszą wolność i władzę. Jeżeli zaś nie chce ograniczać, dlaczego zabrania nam używać tego owocu, przez pożywanie którego moglibyśmy być mądrzejszymi. Możliwe, że gdy będziemy pożywać ten owoc, to nie tylko będziemy wyższymi od zwierząt, jak jesteśmy teraz, ~~możnaby otrzymać większą umiejętność~~ raz, ale staniemy się jako bogowie.

Myśl, że przez spożycie owocu z drzewa zakazanego i że Pan Bóg wydając zakaz nie czynił to sprawiedliwie, a obiecana kara śmierci miała służyć tylko na postrach, bo gdyby rzeczywiście tak było, to wąż byłby już umarł jedząc ten owoc. Prawdopodobnie tego rodzaju złe myśli zostały podsunięte przez szatana Ewie, która postanowiła, ~~zadecydowała spróbować, więc wzięła owoc zakazany i jadła. Nie mamy powiedziane, w jaki sposób owoc zakazany oddziałał na umysł i na namiętności, lecz bardzo możliwe, iż miał wielki wpływ, bo pogrążył naszych pierwszych rodziców w grzeszne namiętności, przez które posiadana poprzednio znajomość zaczęli używać na złe. Wynikiem pożywania zakazanego owocu było także poznanie nagości i wstydu. Pamiętajmy, że to, co nam Pismo święte mówi zaledwie w kilku słowach, to jednak tyle jest powiedziane, ile jest dla nas potrzebne, byśmy wiedzieli.~~

#### Zaplata, czyli kara za grzech.

Jak dziwnem jest, że ten prosty i wyraźny opis przestępstwa i wypowiedziany człowiekowi wyrok: "umierając umrzesz", stał się podstawą do wielkiego postrachu dla milionów chrześcijan, jakoby to miało znaczyć, że Adam i cały jego rodzaj, został skazany na wieczne, nigdy nieskończone męczarnie, z wyjątkiem małej stosunkowo garstki wybrańców tych, którzy te rzeczy głoszą. Orzeczenie Pisma świętego, że kara za grzech miała być śmierć, wypełniało się przez całe sześć tysięcy lat i dotąd wypełnia przed naszymi oczami, i około 40,000 milionów dusz dotąd już

umarło. Nie możemy bagatelizować pierwotnego grzechu; okazuje się on w małej swej sile jako rozmysłne, dobrowolne przestępstwo prawa Bożego, ze strony tych, którzy nie byli osłabionymi przez grzech, jak my, lecz pełni siły, dopiero stworzeni na obraz swojego Stwórcy umysłowy i moralny. Jakże więc człowiek rozsądny w orzeczeniu kary: "umierając umrzesz" może się dopatrzeć wiecznej nigdy nieskonczonej męki. Albo, czy rozsądny człowiek mógłby przyznać, że wieczne męki, jako kara za zjedzenie owocu zakazanego, była karą sprawiedliwą?

Słyszeliśmy o pewnym farmerze, który wystrzałem z łuzi okaleczył chłopca za kradzież owoców z jego ogrodu, i wiadomo, jak ludzie potępili jego postępek jako surowy i niesprawiedliwy, a jednak ten upadły człowiek w porównaniu do postępku Boga można liczyć, iż był wspaniałomyślnym, bo według powszechnej nauki kościołów i sekt, Bóg za kradzież i zjedzenie jednego jabłka (przez pierwszych naszych rodziców) nie tylko ich, ale i cały ich rodzaj — tysiące milionów — skazał na wieczne męczarnie przez nieskończone czasy.

Zdaje się, iż nie wielu zdaje sobie sprawę o tej nauce kościołów i sekt, to jest, że "grzech pierworodny" Adama i Ewy sprowadził na ich dzieci taką karę, aby złe duchy pastwiły się nad niemi w najokropniejszy sposób przez wieczność całą. Dalej uczą one, że każda dusza poszła na takie męki, gdyby nie fakt, że Jezus przyszedł na świat i umarł za nasze grzechy, i że teraz jedynie ci mogą uniknąć tych męczarni, którzy wierzą w Niego i są postusznymi. Czy taka nauka jest rozumną? Czy ludzie zdrowego umysłu mogą w to wierzyć? Czy ci, co głoszą te nauki, postępują odpowiednio do tych nauk? Czy ci ludzie są tak akuracjami dla swoich dzieci, lub dla swych ter Boży godny był naśladownictwa, przez jakiegoś służących? Czy uważają oni, ażeby taki charakterem inteligentne stworzenia, odnośnie sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości? Jesteśmy przekonani, że ogromna większość chrześcijan nie zastanawiała się ani używa swego rozumu względem tej nauki, lecz ślepo przyjmuje, dając się prowadzić ślepym przewodnikom, którzy otrzymali i przyjęli za prawdę "podania starszych" nauki wytworzone i narzucone w "średniowieczu," i którzy nie starają się, by w tych rzeczach badać Pismo św., aby sami mogli się o tem przekonać.

Nauka o grzechu pierworodnym, o jego karze, i o upadku człowieka oprócz bardzo licznych kościołów, jest głoszoną przez przeszło dwa miliony nauczycieli szkół niedzielnych po całym cywilizowanym świecie, do przeszło dwudziestu trzech milionów uczniów, co mogłoby być bardzo skute-

cnzem i sprowadzić wiele dobrego, gdyby ich oczy wyrozumienia zostały otwarte na właściwe znaczenie kary za grzech, a wtedy mogliby wyrozumieć i właściwe znaczenie odkupienia z tej kary, jak jest pokazane w Słowie Bożem. Lecz nie spodziewamy się, aby ci nauczyciele mogli przejrzeć, bo Apostół mówi: "bóg świata tego oślepił zmysły" wielu, jednych mniej, drugich więcej. Zapowiedzianą przez Boga karę powtarzają, a gdy czytają wyraz: "umrzesz," to na myśli mają "życie w mękach." Zamiast raczej wierzyć, jak sam Bóg powiedział: "Dnia którego jeść będziesz, śmiercią umrzesz," to wołają ci nauczyciele powtarzać za szatanem: "żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie"; nie możecie umrzeć, boście z natury nieśmiertelnymi, i dlatego musicie żyć, bądź w wiecznej szczęśliwości w niebie, lub w wiecznych mękach w piekle. W taki to sposób szatan przez sześć tysięcy lat sprzeciwiał się Bogu, sprzeciwiał prawdzie, podbił wielu w niewolę grzechu, oślepił innych przez fałszywe przedstawianie Boskiego charakteru i planu, a jego wszystkie usiłowania były i są wyteżone, by utrzymać się przy pierwotnym swem kłamstwie, stojące w sprzeczności do Boskiego wyroku, że "karą za grzech jest śmierć"; jego zaś: "żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie"; to jest, że karą za grzech nie jest śmierć, lecz życie w mękach.

Jaki pogląd mają inni na tę metodę?

Ciekawem jest jak inni zapatrują się tak zwani "teologowie", co oni mają do powiedzenia odnośnie kary za grzech; przyjrzyjmy się dwom z tych poglądów. Jeden z nich opiewa: "Śmierć, jako kara za grzech, zawiera w sobie nie tylko doczesną śmierć, czyli śmierć ciała, ze wszystkimi słabościami przynależnymi do stanu śmiertelnego, lecz także śmierć duchową, czyli odłączenie duszy od Boga, który jest jedynym źródłem życia, a na ostatek wieczna śmierć, czyli ostateczne odrzucenie od Boga, od świętobliwości i błogosławieństw". Doktor teologii, którego słowa powyżej cytujemy nie dopatrywał się najważniejszej rzeczy jaka się znajduje w wyroku, a wypowiedziana przez samego Pana w tych słowach: "Dusza, która grzeszy, ta umrze". Przyczyna dlaczego nie dopatrywał się tego wyrażenia pewnie jest ta, iż zapewne on nie wierzy, iż dusza może umrzeć, bo taka nauka sprzeciwia się nauce jego teologii, przeto traktuje ten przedmiot z innego, zamiast z Boskiego punktu zapatrywania. Z Boskiego punktu widzenia, dusza oznacza całą ludzką istotę; tak władze moralne, umysłowe, jak i fizyczne, które są zdegradowane, skażone i zniszczone w śmierci. Tak dzieje się w rzeczywistości. — Człowiek nie tylko zamiera fizycznie, jako wynik

ściągniętej na siebie przez grzech kary, lecz ten sam proces umierania postępuje przez każenie się jego umysłowych i moralnych przymiotów, tak dalece, że gdy śmierć dokona swego dzieła niszczenia, wszystko zginęło, a istota, czyli dusza umarła, (przestała istnieć) i przechodzi wszelką ludzką możliwość przywrócenia jej ponownie do egzystencji, z wyjątkiem Boskiej mocy, która jedynie jest zdolną przywrócić jej istnienie. W powyższem zacytowaniu zaprzeczamy twierdzeniu jakoby Adam umarł śmiercią duchową; bo w Piśmie świętem nigdzie nie znajdujemy, aby człowiek był duchem. Przeciwnie Pismo św. mówi nam, że pierwszy człowiek był z ziemi — ziemski, nie był istotą duchową, aie ziemską, przeto nie mógł umrzeć śmiercią istoty, którą nie był. 1 Kor. 15:45, 47, 48; Jan 3:6; Ks. Moj. 3:19.

Nie można także powiedzieć, aby człowiek, t. j. cały rodzaj ludzki został odkupiony do duchowego stanu, lub warunków. Przeciwnie Pismo św. nas zapewnia, że wynikiem okupu dla każdego co uwierzy, będzie restytucja, czyli powrót do pierwotnego stanu, a nie do duchowego, bo pierwsi rodzice nie byli duchowymi, więc tego stanu nie utracili, zatem do niego powrócić nie mogli, a jedynie do stanu pierwotnej doskonałości, to jest, do doskonałego życia ludzkiego, przy korzystnych warunkach i otoczeniu, zupełnej harmonii ze swoim Stwórcą i do wyobrażenia i podobieństwa Bożego. Co się tyczy duchowego życia, Pismo święte mówi nam, że człowiek cielesny nic nie ma z niem wspólnego i że jedynie to się odnosi do Kościoła — do Nowego Stworzenia — przemienione z ludzkiej na duchową naturę. Jedynie tylko Kościół wieku ewangelicznego jest spłodzony do duchowej natury, a przy pierwszym zmartwychwstaniu zostanie przemieniony z ludzkiej na duchową istotę. Pozostali zaś ludzie, chociaż i posłuszni nie będą "przemienieni", lecz będą przywrócenii do pierwotnej doskonałości. Dzieje Apos. 3:19—23.

Powyżej zacytowany pogląd oświadcza, że ostateczne znaczenie kary śmierci było: "na ostatek — wieczna śmierć". Zgadamy się z wyrażeniem, lecz nie ze znaczeniem, które ów teolog chce, aby jego czytelnicy osiągnęli z jego słów. On chce uprzytomnić im tak, aby myśleli o wiecznej śmierci, jako zawsze się zbliżającej, ale która nigdy nie nastąpi. Jest to złagodzenie wyrażenia o wiecznych mękach i prawdopodobnie, że dziewięć z dziesięciu, czytając jego wyrażenie, czy określenie, nie mogło zrozumieć jego myśli. Nie mógł on wyrazić ani określić swego zdania wyraźnie, dobitniej, ponieważ nie miał żadnego dowodu biblijnego, na którym by mógł oprzeć naukę o wiecznych mękach, z wyjątkiem wyrazu

śmierć, na którym też wszystko opiera, a która jest zapowiedzianą karą. Wypowiadając się w ten sposób spodziewał się, że jego czytelnicy są dobrze wyćwiczeni podług fałszywych zasad i doskonale wyuczeni przez teologicznych nauczycieli, którzy umieją wykręcać znaczenie wyrazów tak, iż otrzymują pojęcie zupełnie przeciwne. Naprzykład: Pismo święte mówi, że karą za grzech jest śmierć, zaś według nauki teologicznej ten wyraz znaczy: żywot wieczny w mękach, bez względu, że ono wyraźnie zaznacza, iż żywot jest darem Bożym i otrzymają go jedynie ci, którzy uznają syna: "Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi nie ogląda ży- grzech śmierć) zostaje nad nim". "Dusza, która wota, lecz gniew Boży (zapowiedziana kara za grzeszy, ta umrze". "Zapłata za grzech jest śmierć; dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym". — Jan 3:36; Ezech. 18:20; Rzym. 6:23; 1 Jan 5:12.

Inny zaś doktor teologii pisze w tej sprawie jak następuje: "Ludzie niedostatecznie pojmują, iż kara, którą Bóg nałożył na człowieka, było oddalenie go od drzew żywota, których owoc mógł im zapewnić nieśmiertelność". Jak wielce pojęcia teologów są pomieszane w tym względzie! Warto zauważyć w tem orzeczeniu myśl, że jedzenie owoców z drzew żywota zapewniłoby człowiekowi nieśmiertelność. Można przypuszczać, że wszelkiego rodzaju owoc mógłby wytworzyć podobną przemianę w człowieku i uczynić go nieśmiertelnym. Lecz takie przypuszczenie jest niedorzecznością. Lecz z drugiej strony pamiętamy, że ten sam doktor teologii przyzna, że człowiek już był nieśmiertelnym, a tak on, jak i inni teologowie, opierają swoje nauki na przypuszczeniu, że człowiek został stworzony nieśmiertelnym, a przeto nie mógł urzeć. Zatem jak niedorzeczne jest twierdzeniem, że Adamowi został wzbroniony dostęp do drzew żywota, których owoc mógł zapewnić mu nieśmiertelność!

Opis biblijny powinno się przyjąć tak, jak jest pisany. Owoce wszystkich drzew były dobre do jedzenia i przyjemne na wejrzeniu; wszystkie były drzewami żywota, a nie drzewami nieśmiertelności. Jedynie Bóg posiada nieśmiertelność — żywot sam w sobie — który dał i Synowi i obiecał dać Jego "Oblubienicy, małżonce Baranka", a nikomu innemu. Nieśmiertelność jest wystawioną jako nagroda jedynie dla zwycięzców Wielu Ewangelji. Gdyby Adam nie zgrzeszył, a pożywał owoc z drzew żywota, to pozostałby w Raju i żyłby wiecznie, lecz nigdy nie osiągnąłby nieśmiertelności. Nieposłuszeństwo Adama stało się przyczyną, że został mu wzbroniony dostęp do drzew żywota i dla tego musiał w pocie czoła pra-

cować na swoje wyżywienie, (poza obrębem Raju, w którym odbyła się jego próba), aby tym sposobem umierając powoli — śmierć — mogła dopełnić zupełnego zniszczenia.

"Niewiasta będąc nawiedzona, przestępstwa przyczyną była."

Nie podzielamy ogólnego poglądu, który stara się zmniejszyć winę Adama, a całą odpowiedzialność składa na Ewę. Adam, jako człowiek doskonały, niedoświadczony, ani obeznany z podstępem, lub kłamstwem, zapewne się czuł, by powiedzieć prawdę, szczególnie odpowiadając na pytanie swojego Stwórcy i Sędziego. Nie wstydził się powiedzieć prawdę ani my potrzebujemy wstydzić się za niego odnośnie jego świadectwa. Trudność, jaką niektórzy w tym względzie mają jest ta, że nie mogą ocenić wielkości i potęgi uczuć Adama do jego żony i ważności przestępstwa. Według naszego wyrozumienia, przestępstwo Ewy stało się bez udziału, lub wiedzy Adama; gdy się dowiedział o jej postępkach, jego miłość dla niej była tak wielką, że zapomniał o swoim obowiązku względem Boga.

Wiedział on dobrze, iż przestępstwo Ewy miało ją kosztować życie, a jako wynik utrata jej towarzystwa, zatem dobrowolnie i rozmyślnie zdecydował się raczej dzielić jej los w grzechu i śmierci, aniżeli być od niej odłączonym, choćby miał nawet posiadać łaskę Bożą, lecz bez niej, przeto wziął z owocu i jadł dobrowolnie, popełniając tym sposobem rozmyślnie samobójstwo. — Według naszego zapatrywania, gdy Adam odpowiadał na pytanie Stwórcy; nie starał się usprawiedliwiać ani tłómaczył, iż został zwyciężony gorącą miłością do swej żony, którą mu Pan Bóg dał za towarzyszkę, lecz wprost zaznaczył, że wziął owoc z rąk żony i jadł. Nie bronimy tu Adama, lecz utrzymujemy, że zgrzeszył on dobrowolnie rozmyślnie, a przez to ściągnął na siebie zapowiedzianą karę, lecz także twierdzimy, że główną przyczyną jego nieposłuszeństwa był brak znajomości, tak samo brak znajomości i chęć zdobycia tejże był przyczyną nieposłuszeństwa Ewy. Gdyby Adam umiał ocenić Boski charakter, jak to może teraz ocenić poświęcony Panu lud w świetle większej znajomości i objawienia. Jego postępek byłby innym. Mógł on tę sprawę powierzyć Bogu, który był zdolny wybawić Ewę z okropnego przekleństwa, pod które popadła przez nieposłuszeństwo. Była to rozpacz, jak i nieświadomość, które popchnęły go do nieposłuszeństwa i sprowadziły karę śmierci, inaczej mówiąc "przekleństwo" i "gniew Boży" na cały rodzaj ludzki.

### Kara za grzech surowa.

Niektórym się wydaje, że kara śmierci nie jest wielką i nie objawia gniewu Bożego, lecz przypatrzmy się temu bliżej. Zauważmy, że wszelkie choroby i cierpienia są tylko częścią właściwej śmierci, co nam może posłużyć za przykład człowiek pozbawiony zmysłów, który umysłowo jest martwym, zanim fizycznie przestanie zupełnie żyć; w szpitalach możemy zauważyć chorych, częściowo umierających, aż zupełnie umrą; podobnie znajdujący się w więzieniu, są pierwaj moralnie umarłymi, zanim umrą fizycznie, tak wszystkie doświadczenia rodzaju ludzkiego "wszystko stworzenie wzdycha i współ boleje", "śmierć sprawuje w nas swoje dzieło." 50,000 milionów dusz, jakie dotąd żyły na ziemi, wszystkie przechodziły przez proces śmierci, który poprzedzał ~~to~~ jest; smutek, boleści, choroby a ostatecznie i sama śmierć. Wyrok śmierci spowodował zniszczenie nadziei, ambicji i miłości, i bardzo szybko zapelnia ludźmi wielki więzien, którym jest — grób. Zaiste, że prawdziwa kara za grzech jest bardzo ciężką, chociaż sprawiedliwą. Obejmuje ona całe potomstwo Adama, zupełnie w naturalny sposób, ponieważ wszystkie jego dzieci są uczestnikami jego przekleństwa i dla tego są uczestnikami jego słabości i niedoskonałości, wynikłych z przestępstwa prawa Bożego.

### Wąż proch żreć będzie.

Wyrok Boży wypowiedziany był wszystkim, którzy mieli udział w przestępstwie: tak węzowi narzędziu szatana, niewieście i Adamowi, na którym spoczywała odpowiedzialność. Co się tyczy wyrażenia, że "proch żreć będziesz", to uważamy, iż to wyrażenie jest przenośne, bo nie można powiedzieć, aby wąż żywił się inaczej, od innych zwierząt. Wyrażenie to raczej oznacza stan degradacyi i faktem jest, że węże są znieawidzone od wszystkich i gdziekolwiek lub ktokolwiek ich zoczy, stara się ich zniszczyć, musi żreć proch, ginać i taką jest w rzeczywistości nieprzyjaźń między człowiekiem a wężem jak było zapowiedziane.

### Ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad szatanem.

W wyroku wypowiedzianym węzowi szczególnie w ostatnim zdaniu, nasi pierwsi rodzice używali dla siebie jako promyk nadziei. — "To potrzebie tobie głowę, a ty mu potrzebiesz pięte". Była to nie pewna, niejasna obietnica zwycięstwa rodzaju ludzkiego nad szatanem, nad grzechem, i nad wszystkim złem mającem łączność z grzechem i karą za grzech — śmiercią; lecz takiego zwycięstwa jeszcze nie widzimy, lecz widzimy, że

ludzkość jeszcze jest zaślepioną przez Szatana; widzimy go, że jeszcze jest "księciem tego świata", i skuteczny w synach niedowiarstwa, a którzy stanowią ogromną większość. Wiara jednak rozniecona wówczas przez Słowo Boskiej obietnicy, dotąd rośnie i rozwija się. Obietnica dana Abrahamowi, iż nasienie jego miało błogosławić wszystkie narody ziemi, była w dalszym ciągu tą samą obietnicą daną w Raju. Chrystus jest tym obiecane nasieniem. Spłodzony do nowego życia, przez nasienie niewiasty w istocie zwyciężył grzech i śmierć, oświadczył także, iż ostatecznie zwycięży i Szatana, bo zapłacił karę, pierwotnie nałożoną na Adama, to jest śmierć. "Chrystus umarł za nasze grzechy". Zatem zostaliśmy kupieni "drogocenną krwią Chrystusa".

Mamy zapewnienie Pisma świętego, że plan Boży w dalszym ciągu się rozwija i mamy zupełną ufność w obietnicę, która zapowiada, że Szatan ostatecznie będzie zupełnie zniszczony. Plan Boży w ciągu wieku ewangelicznego postępuje dalej w tem, że jest wybieraną szczególną klasą "wybranych", która ma być członkami tego nasienia, (Gal. 3:29) ciała Chrystusowego. Zgodnie z tem apostoł Paweł mówi: "Bóg pokoju zetrze Szatana pod nogi wasze w rychle" — to znaczy pod nogi Kościoła, ponieważ nogi są ostatnie członki ciała Chrystusa, który jest Głową Kościoła, Kościół zaś Jego ciałem, przeto, pod nogi Chrystusa. — Rzym, 16:20.

Mamy nadzieję, że niezadługo nasienie Abrahama — nasienie niewiasty — zostanie uzupełnione a rozpocznie się miażdżenie złego, które ostatecznie zostanie zupełnie zniszczone, jak również i sam Szatan, a z nim wszyscy, którzy dobrowolnie i ze świadomością powstaną przeciw Boskiej miłości i sprawiedliwości. (Mat. 25:41).

Na ten cel, aby zniszczyć zło a ustanowić sprawiedliwość, zostało przeznaczone Tysiąclecie. Dzięki niech będą Najwyższemu za taką Ewangelię, za takie zwiastowanie wielkiej radości, która będzie wszystkiemu ludowi, jako wynik odkupienia dokonanego przez naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, i za wielkie wyzwolenie, które we właściwym czasie nastąpi.

Nasz tekst jest kluczem do wszystkich naszych nadziei. Grzech obfitował nie tylko przeciw naszym pierwszym rodzicom, który ich przyprowadził do śmierci, ale także przeciw całemu ich pokoleniu. Lecz łaska Boża obfitowała tem więcej w tem, że Bóg przez Chrystusa przygotował nie tylko wybawienie wszystkich od grzechu i śmierci, którzy uwierzą, ale nadto przyprowadzony do doskonałości rodzaj ludzki, otrzyma wszystko, co było utracone w Raju i będzie to posiadał wiecznie. Nadto, łaska Boża obfitowała i w

tem, że wybrała ze świata z pomiędzy grzeszników małe stadko, któreby było dziedzicami Bożymi, a spóldziedzicami Jezusa Chrystusa, których natura miała być przemienioną, to jest iż nie mieli być dłużej ludzkiej natury, ale uczestnikami Boskiej natury, uczestnikami Boskiej chwały, czci i nieśmiertelności, ze swoim Panem Jezusem Chrystusem — po nad aniołów, moce, trony i państwa, ponad wszelkie imię, które się mianuje.

Jak wielka miłość i miłosierdzie obfitowały przeciwko nam, gdyśmy jeszcze byli w upadkach

i grzechach, a która więcej jeszcze obfituje ku nam w Chrystusie, gdy zostaliśmy przyjęci w Umiłowanym. Za tak wielką miłość niech lud Boży składa dzięki ustawicznie, a ta dziękczynność serca niech się rozciąga daleko i objawia w naszych słowach i naszym postępowaniu, we wszystkim, cokolwiek czynimy, lub mówimy, aby wszystko było ku chwale Tego, który wyrwał nas z ciemności i przeniósł do Swojej przedziwnej światłości.

W. T. Júlý 1—1901.

## JAKIE IMIĘ BĘDZIE MIAŁO NOWE STWORZENIE?

Jest to dziwne pytanie. Gdy zastanawiamy się, że Kościół jest poślubiony Panu jako oblubienica, to wydaje się dziwnym pytanie jakie będzie imię Kościoła. Rozumi się, że żadne imię nie byłoby bardziej odpowiednie, jak imię Oblubienica, a nasunięcie jakiego innego imienia, byłoby błędnym pojęciem o stosunku jaki zachodzi między Chrystusem, a Jemu poświęconymi "członkami Jego ciała", "Oblubienicą, Małżonką Baranka". Imiona zaznaczone w Piśmie świętym zdają się być dostatecznymi, a mianowicie: Ecclesia; to jest Ciało, Kościół Chrystusowy, Kościół Boży. Rzym 16:16; Dzieje Apos. 20:28. Te dwa imiona są jednakowe, ponieważ tak nasz Pan, jak i Ojciec Niebieski, mają jednakowe w nas zainteresowanie. Jak Kościół jest ciałem Chrystusawem, którego On jest Głową, tak cały Kościół, Głowa i Ciało jest gromadką namaszczonej od Boga, przez którą upodobało się Jemu wykonać wszystkie zarzysy dzieła odkupienia, zakreślonego poprzednio w wielkich i kosztownych obietnicach Słowa Bożego. Apostoł potwierdza to imię nazywając wiernych: "Kościółem Boga żywego", jakoby stawał w przeciwieństwie ten Kościół, ciało, lub lud którego Głową jest Chrystusowem, którego On jest Głową, tak całe uznających właściwie prawdziwego Boga, ani uznanych przez prawdziwego Boga jako Ecclesia, czyli Kościół.

Sklonność przybierania innego imienia, aniżeli tego, które Pan postanowił i apostołowie opowiadali od samego początku. Dziś niektórzy mówią: "Ja, jestem zwolennikiem Kalwina" itd., a jednak wszyscy twierdzą, iż są Chrystusowymi. Podobna słabość objawiała się w pierwotnym Kościele, o czym apostoł Paweł pisze w liście do Koryntjan (1 list 3:4—6). Duch sekciarski objawił się między wierzącymi w Koryncie. Nie będąc zadowoleni z imienia Chrystusowego i Bożego, starali się jeszcze coś dotychczas dodać, nazy-

wając się: chrześcijanami Pawłowymi, Piotrowymi i Apollosowymi. Apostoł z natchnienia Bożego strofował ich za to, iż nie postępują według Ducha Bożego, lecz, że są cielesnymi i duch ten prowadzi do rozerwania jedności zgromadzenia i do naśladowania jednego, lub drugiego ze sług Bożych, zamiast Chrystusa. Argument apostoła Pawła może być i dziś zastosowany. Naprzykład: "Czy Chrystus jest rozdzielony?" to znaczy: Czy jest wiele ciał Chrystusa? Czy jest wiele Kościołów Chrystusowych, czy też tylko jeden? Jeżeli tylko jeden, dlaczego ma być rozdzielony? "Bo któż jest Paweł? Kto Apollos? Kto Piotr" Ci byli jedynie sługami Głowy Kościoła, których On używał, by służyli Jego ciału — Ecclesia. Gdyby ci nie byli chętnymi w wykonywaniu powierzonej im pracy, mógłby znaleźć innych, którzyby tę pracę wykonali. Zatem chwała i honor za jakiegokolwiek otrzymane błogosławieństwa przez usługę apostołów, należy się przedewszystkiem Głowie Kościoła, która przygotowała te rzeczy niezbędne dla swego ciała. To jednak nie znaczy, abyśmy nie mieli odpowiednio uczcić tych, których Pan uznał i uczcił, lecz pod żadnym pozorem nie mamy ich uważać za Głowy Kościoła — świeczników — lub dzielić Kościół na sekcje, lub partje naśladowców różnych ludzi. Że apostołowie, lub inni słudzy Boży, byli od Niego używani, to nie znaczy, iż mieli oni rozdzielić Kościół, lecz zgromadzać członków, łączyć różnych poświęconych i przystosowywać ich ściśle do Głowy, do jednego Pana, przez jedną wiarę, i jeden chrzest.

Co powiedziałyby Apostoły, gdyby dziś stanął między nami i zobaczył chrześcijaństwo podzielone na różne sekty, denominacje i kościoły? Zapewne powiedziałyby, iż to jest dowodem zmysłowości — dowodem posiadania ducha tego świata. To jednak nie znaczy, iż wszyscy mający łączność z tymi systemami są zmysłowymi, nie posiadającymi ducha Bożego. Jednak miałyby zna-

czyć, że w miarę na ile posiadamy Ducha Bożego, i na ile wyzwoliliśmy się od umysłu cielesnego, jego kierownictwa i wpływu, w takim samym stosunku czuć się będziemy przeciw wszelkim podziałom Kościoła, które widzimy dookoła nas, pod różnymi nazwami. W stosunku jak Duch święty będzie się w nas pomnażał, to nie będziemy czuli się zadowoleni innym imieniem jak tylko imieniem naszego Pana, aż ostatecznie będąc kierowani Duchem Bożym dojdziemy do miejsca, w którym uznamy tylko jeden Kościół i jednych członków tegoż Kościoła "Kościoła Pierworodnych, których imiona zapisane są w Niebie", i jedną metodę, przez którą można dostać się do tego Kościoła, to jest przez chrzest w ciało naszego Mistrza, Jego Ecclesia, i przez chrzest w Jego śmierć, a tym sposobem stajemy się połączeni z Niem i ze wszystkimi członkami przez tegoż jednego Ducha.

Nie jest naszym zadaniem, by zmienić zapamiętanie całego Chrześcijaństwa na ten przedmiot — byłoby to za wielkie przedsięwzięcie dla jakiego bądź człowieka. Dla każdego z nas kto mianuje imię Chrystusowe należy się być osobiście wiernym Oblubieńcowi, i aby każdy odstąpił od nieprawości i od wszystkiego co jest złem odnośnie jego wiary, prowadzenia się i obyczajów. Tacy nie będą chcieli innego imienia jak tylko swego Oblubieńca — jedyne imię dane pod niebem ludziom, przez które możemy być zbawieni. Będąc posłusznymi duchowi tej prawdy, zapewne, że odłączymy się i uwolnimy od wszelkich sekciarskich instytucji, abyśmy mogli być wolnymi w Panu. To jednak niema znaczyć, abyśmy pogardzali tymi, którzy mają Ducha Bożego, lecz jeszcze należą do tych systemów. Przeciwnie, powinniśmy uznać, że słowa naszego Pana: "Wynijdzcie z niego ludu Mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego" znaczą, iż niektórzy z Jego ludu znajdują się w Babilonie i dlatego znajdują się w błędnym pojęciu odnośnie sekciarskich instytucji i ich nazw. Od nas więc należy się, aby nasza światłość przyświecała, zostawiając wynik Panu.

Nie jesteśmy przeciwni, by ktoś nie przyjmował jakie imię właściwe ludziom, lecz jesteśmy przeciwni w przyjmowaniu imienia, które jest lub mogłoby się stać imieniem sekty, albo oddzielnej partii, a tym sposobem stać się przyczyną rozdzielenia jednej części ludu Bożego, od drugiej. Unikamy szczególnych wyróżnień w tym względzie takich jak: "Kościół Chrześcijański", lub "Kościół Boży", ponieważ te nazwy są użyte dla oznaczenia pewnego zgromadzenia, posiadające szczególny sposób wierzenia między ludem Bożym, w każdym razie wolelibyśmy raczej użyć

imion, jakie się znajdują w Piśmie świętem n. p. Uczniowie, Kościół Boży, Kościół Chrystusowy, Kościół Boga żywego, Kościół w Koryncie itp., niż jakich innych. Nie możemy uniknąć, aby nas kto źle zrozumiał w tym względzie, ani też nie obrazimy się jeśliby ktoś nadał nam jakąś nazwę według zwyczaju praktykowanego między Chrześcijanami. Naprzykład: mogą nazwać nas "Restytucjanistami", "Ruselistami" itp. Jednak nie uznajemy żadnej z tych nazw, abyśmy mieli je stosować do siebie. Duch pokory, cierpliwości, pokoju i miłości, wskazuje, aby się nie obrażać gdy nas w różny sposób przezywają, lecz raczej uwzględnić to, przypuszczając, że jest to czynione w dobrej wierze, a przynajmniej nie w złej myśli; w takich razach powinniśmy odpowiadać ze spokojem a nie ze złością, dając do zrozumienia, że my tak pojmujemy tę rzecz, jak mówimy, i że, raczej wolimy nie nosić żadnej nazwy, która by oznaczała sektę, lecz wolimy pozostać przy nazwie "Chrześcijanie" w jej szerszym i pełnym znaczeniu, przez które ma się rozumieć, że nie posiadamy innej Głowy jak Pana naszego Jezusa Chrystusa, i że nie uznajemy innej organizacji jak tylko tę, którą On założył, to jest Kościół Boga żywego, Ecclesia, czyli Ciało Chrystusowe, których imiona zapisane są w Niebie. — Vol. VI.

#### DZIEWIĘCDZIESIĄT DZIEWIĘĆ.

Dziewięćdziesiąt dziewięć owieczek znużonych,  
W cichej spoczęto zagrodzie,  
A jedna ze stada zmyliwszy swą drogę,  
Znikła w powrotnym pochodzie.

Dziewięćdziesiąt dziewięć owiec masz Pasterzu!  
Czyż to dobytek nie mały?  
"Tak" — rzecze Pasterz — "lecz po owcę moją  
Pobieję w lasy i skały!  
I choć mnie poranią i' ciernie i głogi,  
W domowe sprowadzę ją progi".

I w dalekie bory poszedł zguby szukać,  
W noc ciemną, burzę złowrogą,  
Po jarach się czołgał i wspinał po skalach.  
Tak ciężką kroczył On drogą. —  
Nareszcie hen z turni, jakby jęk konania  
Słyszcy owieczki wołania.

A krwi ciepłej ślady, co szklą się szkarlatem,  
Skąd one pośród drogi?  
To Pasterz-krwią broczył, to ciernie mu w drodze  
Ręce ranily i nogi. —  
Korale te siało to serce pastusze.  
Mijając parowy i głusze.

I odtąd z gór szczytu, hymn płynie Pasterza  
Przez hale, jary, manowce,  
"Choć krwią zlałem drogę, choć rany mnie pała,  
Hosanna!... Znalazłem mą owcę".  
A chóry aniołów wtórują na chlube:  
"Hosanna! Pan wraca nam zgubę!"